Nr. 186 (1560). Cena 1800 mk. Włocławek, środa dnia 29 sierpnia 1923 r. Rok VI

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata na miejscu mk. 40.000, na prowincji i z odnoszeniem do domu 45,000 marek
Ogłoszenia za wiersz nonparel. pierwsza strona 1500 m., druga i trzecia 1200 mk., czwarta 8-łamowa 520 mk. Ogł. drobne po 900 m. za wyraz, tłust. druk. podwójnie Najmn. ogł. 9000 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Gdy wszystko nas zawiedzie — wiara nas zbawi.
X. L. Trynkowski.

Znak czasu.

Nie od wczoraj już publicyści wszystkich krajów cywilizowanych zwracają uwagę ogółu na coraz poważniejszy objaw bagatelizowania życia. Drze się dziś na strzępy — mówią nam — dawna powaga życia ludzkiego; w łachmany zamienia się wobec pesymizmu ogólnego sam majestat śmierci. Ludzie współcześni żyją dla błahostek i umierają dla błahostek, dla których ongi nie odważonoby się ani żyć ani umierać.

Tak zwana »podła egzystencja« i tak zwana »szalenie głupia śmierć« splątały się dziś w jakiś okropny kłąb, który z każdym rokiem staje się coraz bardziej strasznym, złowieszczym. Codzienna kronika wypadków samobójczych, procesy skandaliczne z morderstwami i zamachami na życie własne, tak jaskrawo malują nam tę »podłą egzystencję«. Trują się w naszych czasach, wieszają, strzelają do siebie starzy i młodzi, bogaci i nędzarze, uczeni i analfabeci.

Statystyka samobójstw rozciąga nieustannie swe kolumny nie tylko w życiu zachodu zmaterjalizowanego, lecz i tu, u nas, w Słowiańszczyźnie chrześcijańskiej. Plaga ta nawiedza przedewszystkiem wielkie miasta, jak zresztą każda plaga społeczna. Wszelki bowiem mikrob wymaga do swego rozwoju środowiska odpowiedniego, a wielkie miasta współczesne przedstawiają najodpowiedniejsze »milieu« dla rozwoju społecznych zarazków chorobotwórczych. Stąd zaraza rozszerza się na kraj cały. W Europie Zachodniej, w Polsce, w Rosji, ośrodkami tej zarazy są przedewszystkiem wielkie miasta, czyli miasta o ludności przeszło lub prawie miljonowej, gdzie oddawna gnieździ się niesłychana w swych rozmiarach nędza materjalna, umysłowa i moralna. Mówią nam o tem ponurym dane statystyczne. Tak w Petersburgu naliczono samobójstw: w 1906 roku — 612 mężczyzn i 219 kobiet, w 1907 r. — 912 mężczyzn i 465 kobiet, w 1909 r. — 1519 mężczyzn i 861 kobiet, w 1910 r. — 2071 mężczyzn i 1125 kobiet. Razem w ciągu 5-ciu lat wypadło samobójstw: 6562 mężczyzn i 3562 kobiety, czyli 10124 osób odebrało sobie życie. W dobie obecnej liczba ta wzrosła.

Cyfry powyższe wykazują zatrważający postęp, rosną one w tempie szybszem, niż zwykły przyrost ludności. Gdy w roku 1906 wypadło 827 tych katastrof, to w cztery lata potem cyfra ta fatalna podskoczyła do 3196, czyli wzrosła prawie 4-ro krotnie, by po wojnie podnieść się 10-krotnie. Dodać musimy, że dane powyższe nie są ścisłe; według wiadomości bowiem dziennikarskich należałoby podnieść je o 30 do 40%. Sprawozdania w tym względzie wykazują, że ulubionym środkiem pozbawienia się życia jest w Petersburgu esencja octowa, której najchętniej używają w tym celu kobiety (z 0,72% wszystkich wypadków). Przed 30 laty tę samą rolę grały zapałki siarczane, potem spirytus denaturowany; obecnie przyszła moda na esencję octową. Największa liczba samobójstw przypada na miesiące wiosenne; przeważa ona również wśród panien i kawalerów, gdyż żonaci i zamężne kobiety stanowią znacznie mniejszą odsetkę.

Publicyści rosyjscy, omawiając tę plagę społeczną, mocno podkreślają tu wpływ literatury. Utwory takich pisarzy, jak nap. Arcybaszewa, który usprawiedliwia i zachwala ten sposób zerwania z »podłym« światem, urabiając odpowiednio pogląd zarówno ludzi dojrzałych jak i młodzieży na życie i śmierć człowieka. W następstwie tedy literatura podobna przyczynia się ogromnie do ciągle wzrastającej liczby tych katastrof.

Nie lepiej dzieje się i w Warszawie. Jeszcze w roku 1898 miała ona samobójców niecałą setkę, a już w roku 1909 liczba ta podniosła się do 421 czyli w ciągu lat jedenastu wzrosła w czwórnasób przeszło. Obecnie roczna ta liczba samobójstw wypada co miesiąc. Różnicy takiej niema bynajmniej w zwykłym przyroście mieszkańców za okres rzeczony. Nie mamy tedy do czynienia z rodzajem wydarzeń, idących ręka w rękę ze zwykłą koleją rzeczy, jak coraz częstsze wypadki okaleczeń i ran zależnie od namnożenia liczby fabryk i maszyn, jak znaczniejsza ilość przejechań po puszczeniu w ruch tramwajów elektrycznych i samochodów, wśród żebraniny ulicznej i nędzy powojennej. Wypadki te stały się dziś klęską stolicy w szerszym daleko zakresie, niż nożownictwo i bandytyzm. Środkiem najczęściej stosowanym w Warszawie w celu pozbawienia się życia, jest trucizna. Z ogólnej liczby 421 wypadków, zanotowanych w roku 1909, zażycie trucizny stwierdzono w 350 wypadkach. Inne sposoby statystystyka notuje znacznie rzadziej. Na pierwszem miejscu postawić tu wypadnie postrzały. Ten rodzaj samobójstwa do niedawna objawiał się wśród mężczyzn wyłącznie; w ostatnich jednak latach za rewolwer chwytają także i kobiety. Częściej jednak od mężczyzn kończą kobiety swe rachunki z życiem zapomocą rzucania się z wysokości, t. j. wyskakując oknem na bruk uliczny. I utopienie się było dawniej ulubionym sposobem samobójczyń; obecnie wychodzi ono już z mody. Co do płci, Warszawa jest jedynem miastem wśród wielkich miast europejskich, w którem samobójczynie górują liczbą ponad samobójcami. W roku 1904 targnęło się na życie własne 120 mężczyzn i 139 kobiet; w 1905 — 127 m. i 150 k., w 1906 — 118 m. i 181 k., w 1907—121 m. i 193 k., w 1908 — 143 m. i 183 k., w 1909 — 199 m. i 222 kobiet. Stosunek ten utrzymywał się dotychczas. Zatem stolica nasza, stale podnosząc swą liczbę samobójstw, wyróżnia się niezwykłą, jak na stosunki ogólne, odsetką samobójstw wśród płci pięknej.

Na całym świecie odsetka ta jest o wiele niższą od odsetki męskiej. Za powód katastrofy podano: bankructwo finansowe, hazard, sprzeniewierzenia, nędzę, troskę o byt, o jutro niepewne, nieuleczalne cierpienia fizyczne, melancholję, zajścia przykre w rodzinie, stratę ukochanej osoby, zawód miłosny, zniesławienie, prostytucję, strach przed karą, obrażoną ambicję, i t. p. Najsmutniejszym jednak i najbardziej niepokojącym objawem ostatniej doby, są coraz liczniejsze samobójstwa dzieci szkolnych. Liczba tych okropnych wypadków, jakie zdarzyły się w zakładach naukowych, wyraziła się w cyfrach następujących: w roku 1908 samobójstw szkolnych wypadło 312, w roku 1909 — 449, czyli razem 761 samobójstw za dwa tylko lata. Obecnie liczba ta się podwoiła. Gdy porównamy liczby te z danemi lat dawniejszych, to przekonamy się, jak szybki postęp znaczy to straszne zło społeczne. I tak w roku 1904 samobójstw szkolnych było 20, w 1905 — 47, w 1906 — 71, w 1907 — 112. Co za przerażający wzrost złego: w ciągu sześciu lat fatalna liczba 20 odniosła się aż do 449 czyli wzrosła 22 razy. Jeżeli procentowo weźmiemy liczbę tych smutnych wypadków, to na każde 100,000 uczni wypadnie samobójstw w roku 1904 — 6,2%, w 1905 — 13,4%, w 1906 — 19,7%, w 1907 — 29,4%, w 1908 — 19,0%, w 1909 — 35,0%. Dla ostatnich lat brak nam danych. Widzimy tedy przerażający wzrost średnicy rocznej, sięgającej przeszło 22. Tymczasem w Niemczech według statystyki Gerhardta średnica roczna samobójstw dzieci szkolnych wyrażała się w cyfrze 8, 3 t, j. prawie trzykrotnie mniej niż w Rosji. Dzieląc liczby te według zakładów naukowych, otrzymamy dane następujące:

Wypadło samobójst	w 1908 r.	w 1909 r.
w wyższ. zakł. nauk.	129	157
w średn. „ „	132	230
w specj. „ „	30	30
w niższ. „ „	20	17
w niewiad. „ „	1	9
Razem	312	449

Gdy zestawimy dane powyższe co do różnych rodzai zakładów naukowych, to przekonamy się, że w roku 1909 zdwoiły się niemal samobójstwa w szkołach średnich, w wyższych zaś i niższych zakładach przyrost ich przedstawiał się względnie dość nieznacznie. Objaw ten zgoła nowy, niepojęty i niezmiernie bolesny, odtąd stale się rozszerza we wszystkich niemal krajach europejskich. Młodzież szkolna w kwiecie wieku pędzi na oślep ku otchłani i śmierci, nie zdążywszy jeszcze poznać ani rozkoszy ani trudów życia. Gdzie tu szukać źródła złego? Co stanowi główną przyczynę tej plagi okropnej? Niepodobna wyprowadzać klęski tej z nędzy materjalnej przeważnie, gdyż znaczna część samobójców podaje przyczyny inne, niż trudne położenie materjalne. Niektórzy pisarze dzisiejsi starają się pod tym względem ustalić związek między samobójstwami, a zjawiskami kosmicznemi, biologicznemi, ekonomicznemi i t. d. Wszakże oni sami, po dłuższem badaniu przychodzą do wniosku, że tą drogą nie da się wyświetlić głównej przyczyny złego ani wynaleźć sposobu walki z niem. Na mocy spostrzeżeń, poczynionych przez kompetentnych uczonych to jedynie da się powiedzieć, że samobójstwo jest zjawiskiem charakteru raczej indywidualnego. Zatem by wyjaśnić jego istotę, należy badać jednostkę przedewszystkiem. Badanie to doprowadza psychiatrów do przekonania, że główną przyczyną samobójstwa jest fałszywy pogląd na życie oraz brak siły moralnej do pokonania trudności życiowych. Gdybyśmy przyjęli za słuszny do samobójstwa powód każdą większą trudność życiową, to

nadto powodów do zerwania z „podłą egzystencją". Inna tedy musi być główna przyczyna złego. Przeszacowanie życia i śmierci, raczej lekceważenie celu życia i bagatelizowanie chwili śmierci, inaczej mówiąc zanik w duszy ideału Chrystusowego, oto główna przyczyna choroby, która stanowi istotne signum temporis doby obecnej. By zwalczyć tedy szerzącą się plagę samobójstw, niedosyć jest tępić nędzę materjalną, lecz i niszczyć nadmierny materjalizm, szerzący utrwalając światopogląd chrześcijański, w Chrystusie wskazując znękanej ludzkości źródło mocy na trudy życiowe. Wierzący, uświadomiony chrześcijanin umie cenić życie i czcić majestat śmierci tak, iż życie i śmierć poleca Temu, który sam jest jego ostatnim celem.

Dr. Al. Wójcicki.

Bracia Zmartwychwstańcy w Bułgarji.

Pod powyższym tytułem ukazał się w „Gazecie Warszawskiej" z d. 16 b. m. ciekawy artykuł, rzucający wiązankę miłych o tym zakonie wiadomości.

Autorem artykułu jest Dr. Józef Gołąbek, znany pewnym sferom Włocławka z czasów, gdy pracował tu, jako profesor w szkołach średnich.

Uważam sobie za rzadką przyjemność wiązankę myśli tak zacnego Autora o tak tradycyjnie pożytecznym zakonie przekazać Czytelnikom Słowa Kujawskiego.

— Wiadomo — mówi Autor — jakim sentymentem owiany jest u nas Zakon Zmartwychwstańców, którego powstanie zrodziło się z mistycznej tęsknoty Mickiewicza i jego przyjaciół emigrantów w Paryżu za wskrzeszeniem Ojczyzny przez religię.

Dlatego też tem silniej zaciekawiony byłem — mówi w dalszym ciągu Autor — kiedy dowiedziałem się, że w Bułgarji istnieje Zakon Zmartwychwstańców (Waskresenci) mający polskie pochodzenie...

Skąd się jednak wzięli tam Zmartwychwstańcy?

Oto — według Autora — Zakon ten powstał tam około r. 1860 jako apostolska misja, mająca na celu zrealizowanie unji z papieżem, który wysłał tam w tym celu polskich zakonników. Ci, nanczywszy się języka bułgarskiego, przyjęli wschodnio-słowiański obrządek, a stąd stali się unitami.

Placówki tego zakonu są obecnie w Adrjanopolu, w Turcji i w Bułgarji, w Małem Tarnowie i Starej Zagorze.

Szkoda tylko, że tak mało, bo dziewięciu zaledwie zakonników jest na obczyźnie. Zmartwychwstańcy bułgarscy żywią synowskie uczucia względem Polski, gdyż Polskę uważają za drugą swą Ojczyznę, a pamięć o polskich zakonnikach jest tu jaknajlepsza — zapewniał O. Superior Garutałow z Małej Tirnowy w rozmowie z Autorem artykułu.

Jedną z placówek zakonu, mianowicie klasztor w Starej Zagorze miał Autor sposobność odwiedzić i stąd to daje nam garść ciekawych wiadomości.

— Odległość od Sofji do Starej Zagory wynosi 10 godzin drogi koleją. Ta część kraju jest najbogatsza i najbardziej urodzajna. Pola charakteryzują plantacje tytoniu, kukurydzy, słoneczników i ryżu.

Stara Zagora przedstawia jakby ogród — miasto. Wszędzie, gdzie spojrzysz — ogród lub ogródek. Klasztor zwany tu „Katolicką Cerkwią" jest skromnym bardzo przybytkiem przerobionym z dawnego prywatnego domku tureckiego. Gospodarzy tu dwóch Ojców Zmartwychwstańców.

Jeden z nich już całkiem siwowłosy staruszek, drugi w pełni wieku i energji umieją zgotować bratu—Polakowi przyjęcie serdeczne, iście polskie. Materjalnie zakon jest tak ubogi, że nie ma za co wysłać do Krakowa jedynego alumna dla odbycia nowicjatu; trzeba bowiem wiedzieć, że wszyscy bułgarscy Zmartwychwstańcy odbywają nowicjat w Polsce.

Alumn ten, zruszczony Polak, marzy o tem, — jak mówi Autor — by w Polsce nawracać ochrzczonych siłą na prawosławie unitów. Braciszek znów klasztorny, Polak z Litwy, słysząc mowę polską bardzo się rozrzewnił; nie słyszał jej może od 30 lat!

Ojcowie z dumą wskazują na półki, gdzie leżą polskie książki. Zasługa zakonu względem Polski jest wielka. Krzewią oni tam kulturę i myśl polską, w gimnazjum swem w Adrjanopolu wychowali całe setki przyjaciół Polski.

Obecnie — kończy Autor — bułgarscy Zmartwychwstańcy żyją w biedzie, nie mają znikąd pomocy i czekają poparcia z Polski, które niebawem nadejść powinno, jak to było w dawniejszych latach.

Leszek Lasiński.

Ważmy na młodzież szkolną.

Koniecznem jest zwrócenie bacznej uwagi pedagogów naszych na zewnętrzny wygląd współczesnej polskiej młodzieży szkolnej. Czyż nikogo nie razi taka różnorodność odzieży i brak tego jednolitego a skromnego uniformu uczniowskiego, któryby był odpowiedni dla wieku szkolnego?

Obecnie uczniowie nasi, jako odznakę szkolną, mają jedynie tylko czapki, n. b. francuskie (dlaczego nie polskie?), mundurków zaś żadnych i wskutek tego widzimy u nich ubiory różnorodne, nieraz nawet dziwaczne, naprzykład, jedni mają ubranka marynarkowe najrozmaitrzych kolorów i fasonów, drudzy noszą kurteczki sportowe, wojskowe. różne płaszcze i palta; niektórzy owijają łydki bandażami, inni chodzą w długich butach i t. d.

Wszystko to robi bardzo niekorzystne wrażenie i wygląda na jakąś tymczasową zbieraninę, lecz nigdy nie na szkołę: uczeń powinien być ujęty w pewien rygor i winien zachowywać odpowiedni do siebie porządek zewnętrzny. To jest koniecznym warunkiem szkoły.

Taka swoboda odzieży, jaka jest u nas tolerowana, niejako upoważnia chłopców do zbyt swobodnego i nieraz bardzo niestosownego zachowywania się na ulicy i w miejscach publicznych i z przykrością nieraz się widzi uczniaków palących papierosy, odwiedzających samodzielnie hotele, restauracje i t. d. Nie wyczuwa się tej szkolnej skromności, jaka winna cechować każdego ucznia.

Że wszystko to bardzo ujemnie wpływa na wychowanie i jest złym przykładem, — zdaje się nie podlega żadnej wątpliwości.

Żądajmy więc ażeby młodzież nasza była ujęta w pewien rygor i aby otrzymała skromną i jednolitą odzież odpowiednią do wieku szkolnego, gdyż porządek jest duszą wszystkiego i przedewszystkiem winien być tam, gdzie jest nauka i wychowywanie.

Z. O.

Różne.

Zażydzenie prasy. „Kurjer Polski" staje się pismem żydowskiem, mianowicie, wycofali swe akcje książę Lubomirski i książę Radziwiłł a zakupił je dr. M. Dawidsohn, były wydawca żydowskiego „Naszego Kurjera".

„Kurjer Polski" ma przenieść się do drukarni „Naszego Kurjera", a ta translokacja oznacza całkowite przejście tego dziennika do rąk żydowskich.

MYŚLI.

Wybrał. J. K.

Religja i umiejętność są córy nieskończonego ducha, otaczające tron majestatu jego. Każda z nich ma swoich kapłanów i swoją hierarchję, stąd pompa i okazałość roztaczająca w uroczych chwilach symbole i godła tego kapłaństwa, czy to w świątyniach Pańskich, czy w przybytkach nauk. jest wyższego namaszczenia, które nas podnosi i uspasabia do czci i poszanowania tego, co jest z Boga, religji, która Go uczy miłować i mądrości, która Go uczy poznawać.

Libelt.

X. I. CHARSZEWSKI. 18)

Najazd sekciarstwa na Polskę.

Oto co są warte zapewnienia Imki, że w kraju katolickim musi ona się stać katolicką! Również i jej zapewnienia o własnej swojej bezstronności. Jest to raczej międzypartyjność na wzór czerwonych międzynarodówek, zwrócona frontem przeciw katolicyzmowi, który nie chce i nie może mieć nic wspólnego z żadnem sekciarstwem, jak Chrystus nie ma nic wspólnego z Baalem. Jestto kokietowanie wszystkich bogów cudzych przeciw Jedynemu Prawdziwemu Bogu.

Tymczasem Imka znalazła nawet wśród wierzących katolików grunt dla swojej podstępnej roboty. Przygotowało go nieuświadomienie katolickie.

Jeden z takich katolików, p. Zenon Opęchowski, wystąpił w roku 1921 na łamach przeciwżydowskiego „Rozwoju", gdy to pismo pozostawało pod redakcją luteranki, p. Buyno-Arctowej, z wielkiem uznaniem dla Imki, jako zdolnej niby do spółpracy z Kościołem.

Rzecz przytem ciekawa, kompromitująca dla katolickich uroszczeń Imki: „Rozwój" dał głos panu Z. O. w istniejącym tam wówczas dziale pod tytułem „Wolna Trybuna". Redakcje gazet i czasopism zwykły w tego rodzaju działach dawać wolny głos czytelnikom, nie biorąc odpowiedzialności na siebie za takie głosy. Wielce bałamutne wystąpienie p. Z. O. domagało się katolickiej odprawy. Rachując na istotną wolność „Wolnej Trybuny", mimo protestanckości ówczesnej redaktorki „Rozwoju", napisałem i posłałem tam taką odprawę, utrzymaną w tonie spokojnym i grzeczną w formie. Artykułu mojego nie umieszczono. Dlaczego? Pani redaktorka tłomaczyła się zwinięciem „Wolnej Trybuny". Jakoż, dział ten zniknął z łamów „Rozwoju". Zniknął dziwnie w porę, aby udaremnić wywołane przez pochwałę Imki wystąpienie przeciwko Imce. Zdawałoby się zaś, że gdyby nawet istotnie zamierzono skasować „Wolną Trybunę" z powodów całkiem innych, niezależnych od tej sprawy, to elementarna przyzwoitość nakazywała uczynić to dopiero po udzieleniu zadosyćuczynienia stronie drugiej, skoro się dało już głos stronie pierwszej. Że jednak „Wolna Trybuna" odpowiadała intencjom „Rozwoju", świadczy wznowienie tego działu w tem czasopiśmie, ale już pod nową redakcją p. Macieja Wierzbińskiego.

Z tego domyślić się łatwo, że istotnym powodem odmowy pomieszczenia artykułu przeciw Imce były sympatje protestanckie ówczesnej redaktorki „Rozwoju" dla protestanckiej Imki. Stało się zaś to w czasach, kiedy Imka, wzorem wilka w owczej skórze, próbowała okryć się płaszczykiem niby katolickim.

„W dziedzinie wychowania, — pisał p. Z. O. obok Kościoła, który daje naukę religijną, powinna stać organizacja świecka o duchu Chrystusowym, którąby wychowywała młodzież przedewszystkiem etycznie".

Trudno o lepszy imkizm pod pozorami katolickiemi! Mamy tu: i bezwyznaniową ułudę rozdziału dogmatu od morału, to zaiste, jakoby można było być uczciwym bez wiary; i, na tej zasadzie, nieprawdopodobny podział pracy apostolskiej między Kościół, a stowarzyszenie świeckie, w ten sposób, że do Kościoła należałoby nauczanie dogmatów, a do stowarzyszenia świeckiego — wychowanie moralne!!

P. Z. O. nie mógł oddać gorszej przysługi Imce, w chwili, kiedy ona zabiegała o uznanie ze strony Kościoła.

Kościół z pewnością pragnie spółapostolstwa świeckiego, lecz pod warunkiem poddania się jego kierownictwu. które wymaga pełni nauczania religijno-moralnego zawsze i wszędzie. Prawdy wiary bowiem są związane nierozerwalnie z moralnością, jak drzewo z owocem. Owoc, juścić, jest na to, aby go zerwać i spożyć, lecz niedopomyślenia jest powstanie owocu bez drzewa. Jedno od drugiego jest nierozerwalne w tem znaczeniu, że w owocu pozostają soki, zaczerpnięte z drzewa, że on w całości jest jego *owocem*.

Spółapostolstwo świeckie, które chciałoby rozdzielić owoc od drzewa, moralność od dogmatu, budzi podejrzenie o zamiar zastrzyknięcia w moralny owoc dogmatu katolickiego soków obcych, temu dogmatowi wrogich, soków jakiegoś innego dogmatyzmu. Otóż Imka, jak wiemy skądinąd, wyrosła z gleby protestanckiej, wskutek czego krążą w niej soki takiejże nauki, przeto łatwy stąd wniosek, jakiemi to sokami chciałaby ona zatruć moralność katolicką, i to pod patronatem Kościoła!

(D. c. n.).

Co niesie dzień?

SIERPIEŃ
29
ŚRODA

Dziś: Ścięcie św. Jana Chrzciciela.
Słow.: Racibora.
Jutro: Róży z Limy p., Pauliny.
Wschód słońca o g. 4.48
Zachód o g. 18.34
Wsch. księżyca o g. 19.55
Zachód o g 7.52.

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Sierpień	godzina	ciśnienie powietrza w m/m 700+	temperatura w stopn. Celsjusza	zachmurzenie nieba 0—10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
27	21	50,9	20,8	8	C — 0
28	7	52,3	14,0	10⊙	C — 0
28	13	54,1	14,8	10	C — 0

W dniu 27 sierpnia najwyższa temperatura wynosiła 25,8°, najniższa 11,5°. Opad 1,0 mm.

Nowy numer kroniki Diecezji Kujawsko-Kaliskiej za lipiec i sierpień wyszedł już z druku.

Nieporządki pocztowe. Jeden z naszych czytelników, p. Z. O., wysłał z włocławskiego Urzędu Pocztowego w dniu 19 czerwca r. b. paczkę za № 2653 za zaliczką na 32.000 mk. do Lututowa (w Kaliskie) na imię d-ra W. Kurnatowskiego. Ponieważ upłynęły 2 miesiące i pieniądze te za paczkę nie nadchodziły, p. Z. O. zrobił dnia 15 sierpnia r. b. reklamację, na co otrzymał urzędową odpowiedz (za № 207), że »przekaz zaliczeniowy odesłano z Lututowa do Włocławka 14 sierpnia 1923 r. za № 82«. Czyż to są dopuszczalne rzeczy? A więc potrzeba aż 2 miesiące czasu na przesłanie posyłki za zaliczeniem z Włocławka do Lututowa (odległość 80 klm.)? Takie lekceważenie obowiązków służbowych musi być ukarane i p. Z. O. w dalszym ciągu zrobił reklamację do Dyrekcji warszawskiej w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

O cenach produktów mlecznych. Na wyrób 1 funta masła zużywa się mniej więcej 10 litrów mleka o wysokim stopniu tłuszczu wskutek czego cena funta masła równała się zwykle wartości 10 litrów mleka słodkiego. Taka kalkulacja cen masła miała miejsce do czasu, kiedy w okolicy naszego miasta funkcjonowały tylko dwie większe maślarnie — w Czerniewicach i Osięcinach, — do których producenci mleka z dalszych okolic mając utrudnioną dostawę mleka, do Włocławka, zmuszeni byli odstawiać takowe do poblskich maślarni. W ostatnich zaś czasach ilość maślarni znacznie się zwiększyła, a przeto zwiększyła się i produkcja masła i, jak to zwykle bywa, okazał się nadmiar tego produktu, którym rynki w tak pobliskim Ciechocinku, jak i w większych ośrodowiskach, jak w Warszawie i Łodzi, zostały zawalone. Okoliczność powyższa niewątpliwie musiała odbić się na cenach masła i w rezultacie cena tego artykułu spadła o tyle, że obecnie funt takowego już nie odpowiada wartości 10 litrów mleka, a zaledwie 6 litrom, przyczem nierównomierność tych cen stale się zwiększa.

Stan zdrowotny. Za czas od 19 do 25 sierpnia r. b. stwierdzono w powiecie włocławskim następujące przypadki chorób zakaźnych:

We Włocławku: 3 przypadki duru brzusznego, 4 przypadki płonicy.

W Śmiłowicach, gm. Śmiłowice: 1 przypadek płonicy.

W Brześciu Kujawskim: 4 przypadki czerwonki.

Wypadek z bronią. W ubiegły piątek, po targu, wyjechała łódką gromada wieśniaków, mieszkańców Gombinka. Jeden z nich wyjął rewolwer i oglądał go, wystawiwszy lufę na innych.

Rewolwer wypalił i położył trupem Chalińską. Policja gminy Lubanie spisała protokół. Pobrzeb nieszczęsnej ofiary odbył się 27 b. m.

Jasio byłby nieszczęśliwy, gdyby nie miłosierdzie przechodniów. Mały Jasio niósł tatusiowi w dzbanku obiadek. Tatuś pracował przy Wiśle. Spieszył się Jaś do ojca, bo już czas na obiad był gwałtowny. Aż tu naraz bęc — przewrócił się Jaś ukurat, jak długi. A obiad? — a obiad wylał się na kamienie. Ano trzeba płakać, — bo co zaniesie ojcu? Co?

I płacze Jaś.

Ale są jeszcze ludzie miłosierni. Bo naraz pytanie: Czego płaczesz? Wylałeś?

No to nic! Wszystko będzie dobrze. I wciska ktoś malcowi pięć tysięcy marek.

A ktoś drugi wtrąca te słowa:

— Tatuś będzie głodny, bo pięć tysięcy marek nie wystarczy na obiad. Chodź mały!

Jaś płacze — opiera się, boi się, ale... ale idzie.

I dostał obiad dla ojca, a od ojca chyba nie dostał lania.

Drzewo opałowe. Minister Spraw Wewnętrznych Dr. Kiernik wydał do Wojewodów rozporządzenie w sprawie dostarczania drzewa opałowego ludności treści następującej:

„Jedną z poważnych trosk Rządu stanowi sprawa dostarczenia drzewa opałowego ludności i instytucjom. Sprawę tę reguluje Rozporządzenie Min. Robót Publicznych z dnia 13 kwietnia 1923 r. Dz. Ust. Nr. 54, poz. 379, oraz zarządzenia o charakterze ogólnym wydawane przez Ministerstwo Robót Publicznych powołane do wykonania ustawy z dnia 28 lutego 1919 r. Dz. Ust. Nr. 20, poz. 229.

Celem wykonania określonych wyżej przepisów i zarządzeń wymaga należycie zorganizowanego przez władzę ku temu powołaną współdziałania władz administracyjnych w całej akcji, zmierzającej ku opatrzeniu ludności i instytucji w drzewo opałowe.

W myśl powyższego, zechce Pan Wojewoda przykładać szczególną wagę do należytego wykonania zarządzeń wydawanych przez Ministerstwo Robót Publicznych w omawianej sprawie. Gdy zaś do wiadomości M. S. Wewn. doszły w ostatnich czasach skargi, że u niektórych starostów brak zrozumienia całej wagi tej sprawy i wskutek tego należytego współdziałania, a właśnie w całej akcji zaopatrzenia ludności w drzewo opałowe odgrywają szczególnie odpowiedzialną rolę władze administracyjne I instancji, zawezwie Pan Wojewoda starostów do najusilniejszego przestrzegania poleceń i wskazówek Pana Wojewody, udzielanych im w omawianym przedmiocie.

Wyrodna matka. Dwa tygodnie temu, w motławie za Wisłą, znaleziono zwłoki noworodka. W tych dniach policji udało się wykryć zbrodniczą matkę. Śledztwo w toku.

Za pijaństwo i awantury uliczne policja miejscowa pociągnęła do odpowiedzialności 8 mężczyzn.

Romantyczna para. 27 b. m. około g. 8 wiecz. młody człowiek wynajął łódkę i w towarzystwie pewnej damy wyjechał na pełną falę. Księżyc świecił i było ładnie. Rozmarzona para nie bardzo wiedziała, co się dookoła dzieje, to też nic dziwnego, że znalazła się w pobliżu statku, który wywrócił łódkę. Tylko dzięki energicznej pomocy palaczy ze statku, skończyło się na strachu i chłodnej kąpieli.

40 miljonowa kradzież. 25 b. m. dokonaną została ze sklepu p. Witkowskiego (ul 3 Maja) kradzież towarów i na ogólną sumę 40 miljonów marek. Po przeprowadzeniu przez urząd śledczy systematycznego dochodzenia, udało się wykryć złodziei. Winnych aresztowano. Złodzieje mały zostały odebrane. Śledztwo trwa.

Z tygodnia.

Godzina five o'clock'u u naszego miejscowego »Lours'a«. Mam możność oglądania kwiatków lokalnego intelektualnego światka i nudzić się z braku eleganckiego półświatka. Wobec czego zanurzam się w etymologiczne rozważania nad »Lours'em« i lurą, poczem wprowadzam swe myśli w stan wahadłowy. Pić, czy nie pić...? bo zdrowie, to grunt...

Tuż obok siada głośne, o wybitnie swobodnych manierach, towarzystwo (lody i coś kruchego!)

Konwersacja, o ile mogłem się zorjentować w orjentalistyce, prowadzona narzeczem à la pidgin-english, dla bardzo wprawnego ucha przypominającem mowę polską, z akcentem, jakim się posługuje, w każdym razie, mniejszość naszych współziomków.

Jestem wogóle tolerancyjny, przeto nikogo za owo kaleczenie języka nie skaleczyłem.

Niedyskretny ton ożywionego causera i pożywiającej się makaronikami Róży (jak z Saronu), pozwolił uszom moim pochwycić następujący dialog:

— Co Pani znalazła najwięcej interesującem na Wystawie?

— Ach, ten buhaj!... satisfaisant!...

Myślę, że ta panienka jest z pewnością wrogiem Malthusa.

* * *

Na Wystawie.

Do strojnej w najlepszy velour chiffon i crêpe de chine damy, ośmiela się podejść obskurny (nadskórnie!), z miną ubogiego krewnego, znajomy z czasów, kiedy to i wół cielęciem był:

— Czy Pani była łaskawa widzieć Stasiaka, Pawlikowskiego, Tetmajera?...

— Pan jest impertynent!... Jak Pan śmie podejrzewać mnie o interesowanie się nieznanymi mi mężczyznami?...

— Ależ... ja o obrazach...

— Ach, to nazwiska malarzy?... (w kącikach ust lekki grymas). Tak, tak, widziałam..., nie podobają mi się ceny...

* * *

Dobra wróżka, pani Thébe, zapowiedziała, że rok 1923 upłynie nam pod znakiem Wenery, Bakchusa i... Bajadery.

Wenus milusińska wypoczywa od marca, stary lowelas, Bakchus, od soboty do niedzieli, nad wszystkiem króluje urocza wybranka hinduskiego radży.

Każda dzisiaj piękność tańczy shimmy z »Bajadery«.

Kapelusz głęboki (tak filuternie, poza oczka) á la Bajadera.

Pantofelki wydłużane, sukienki w pasy, krem do buzi, wszystko... à la Bajadera.

O, Bajadero!... zlituj się nad nami!

* * *

Warszawka uczyniła Włocławkowi wielką przyjemność importując najmodniejszą edycję Kalmana.

Mówiły mi nawet zelantki podkasanej muzy, że spostrzegły wielkie podobieństwo do autentycznej »Bajadery«.

* * *

Zaczynam tracić zaufanie do Durkheima i jego metody zmian spółistniejących, która to metoda każe wierzyć, że ze wzrostem dobrobytu wzmaga się oświata.

Miałem sposobność zauważyć coś wręcz przeciwnego.

Było to dnia 17 b. m. w sali kina »Nowości«, gdzie trupa aktorów warszawskich grała operę »Bajadera«. Jedną z lóż zajmuje wytraczona, z okazji balu, grupa młodzieniaszków. Już hałaśliwe ich wejście, zakłócając obowiązującą w lokalu teatralnym ciszę, zwraca oczy wielu w stronę beztroskliwej młodzieży.

To jednak, co się widziało i słyszało podczas przedstawienia, rzadko zdarza się widzieć i słyszeć człowiekowi, przywykłemu przebywać w środowisku ludzi możliwie kulturalnych.

Hałaśliwe rozmowy, głośne śmiechy, ordynarne zaczepki aktorek, wulgarne odpowiedzi mitygującym, całe owo zachowanie się w miejscu publicznem nosiło wszystkie cechy zachowania całkiem niewłaściwego.

Bardzo chwalebnie postąpił jeden z obecnych wówczas w teatrze przedstawicieli miejscowej policji, czyniąc rozkielznanym młodzieńcom ostre napomnienia i uwagi.

Cywilizowanie obywateli powinno być jedną z ważniejszych funkcji policji, podobnie jak to się ma w Europie Zachodniej.

Stanisław Brzozowski.

KILKUWIERSZÓWKI.

× Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną uzyskał kredyty do 60 miljardów marek na zakup zboża, celem stworzenia zapasów, któremi można obniżać ceny zboża i zapobiegać drożyźnie.

× Władze wojskowe urządziły dnia 26 b. m. lot gołębi pocztowych. Przestrzeń: Warszawa — Katowice.

× Profesor Uniw, Warsz., znany uczony, dr. Wacław Sierpiński dał godną odpowiedź p. Hadomardowi, członkowi Institut de France w Paryżu, żydowi, gdy ten w sposób nieoczekiwany zaatakował sprawę „numerus clausus".

× „Gaz. Warszawska" donosi, że wkrótce zamierzona jest rewizja listy towarów zakazanych do wywozu w sensie znacznego rozszerzenia jej.

× Metropolita Szeptycki wczoraj przybył do Poznania i tymczasem zatrzymał się u SS. Szarytek.

× Akademja Górnicza w Krakowie wyjednała za pośrednictwem poselstwa w Brukseli u Federation des charbonages de Belgique praktykę płatną dla swych wychowańców.

× Prasa niemiecka przygotowuje grunt dla rządu, mającego wystąpić przeciwko Związkowi Polaków w Niemczech. Jest to odwet na unieszkodliwienie w Polsce „Deutschtumsbundu".

× Angielska admiralicja ogłasza, że w najbliższym czasie zostaną wydobyte z morza skarby w sumie 5 milj. funt. sterl., zatopionych w r. 1917.

× Kanclerz Rzeszy p. Stresemann wygłosił wielką mowę polityczną, w której zapowiedział porozumienie z Francją.

× Jak donoszą z Tyflisu (Kaukaz) nieznana osoba dokonała tam zamachu na lokal miejscowego komitetu partji komunistycznej.

× Otwarto zagraniczny oddział wystawy Moskiewskiej.

× Zinowjew na posiedzeniu Sowietu petersburskiego wygłosił gwałtowną mowę, w której oświadczył, że nowy rząd niemiecki, to ostatnia dawka tlenu burżuazji niemieckiej, a wypadki w Niemczech są (?) początkiem rewolucji. Dla rozwoju rewolucji w Niemczech nie trzeba lat, ani miesięcy, lecz tylko tygodni.

× Stały komitet międzynarodowego kongresu przeciwalkoholowego w Kopenhadze został powiększony przez kooptację Jana Szymanowskiego, jako przedstawiciela Polski.

× Kanclerz Stereseman odjechał do Luckewald w celu spotkania się z premjerem bawarskim von Knillingiem.

× Ministrem dla niemieckich terenów okupowanych we Francji mianowany został Fuchs.

Centralny komitet Banku Rzeszy uchwalił votum zaufania dla Havansteina.

× W okolicach Messyny dały się odczuć znowu lekkie wstrząśnienia ziemi. Ponieważ krater Etny jest znowu czynny — przeto obawiają się ponownej katastrofy wybuchu wulkanu.

TELEGRAMY.

W Paryżu bomby rzuca kto inny.

PARYŻ 28.VII. (PAT.) Do lokali partji komunistycznej rzucono bombę. Dwóch komunistów zostało zabitych, jeden raniony. Sprawców zamachu dotychczas nie wykryto.

Echa mowy Poincarègo.

PARYŻ 27.8 (Pat). Prasa francuska szeroko omawia wczorajsze przemówienie Poincarego, wygłoszone w Chassy i Gondrecourt.

Wykazując — pisze „Petit Parisien" — fikcyjność cyfr, przedstawionych przez kanclerza Rzeszy, Poincare dowiódł, jak bardzo nieprzezornem byłoby powierzanie rzeczoznawcom międzynarodowym rozstrzyganie kwestji zdolności płatniczej Niemiec.

„Oeuvre" pisze: Premjer francuski słusznie podkreślił, że wojna 1870 roku kosztowała Francję nietylko owych 5 miljardów, nałożonych tytułem odszkodowań wojennych. Francja ponosić musiała ponadto jeszcze i koszta okupacji, które według obliczeń Hanotaux („Historja Trzeciej Republiki") przewyższyły 10 miljardów franków.

„La Republique francaise" pisze: Polityka Poincarego da się sformułować w ten sposób. Zapewnienie poszanowania traktatów, uzyskanie od Niemiec kwoty, ustalonej w planie wypłat z maja 1921 r. zatrzymanie tego zastawu, jakim jest okupacja zagł. Ruhry, a wreszcie odmowa powierzenia zbadania zdolności płatniczej Niemiec Międzynarodowemu komitetowi rzeczoznawców.

W Gdańsku.

GDAŃSK. 28.8 Pat. „Gazeta Gdańska" donosi, że ruch budowlany w Gdańsku w ostatnich dniach prawie zupełnie zamarł. Przedsiębiorcy nie uznają płac, opierających się na marce złotej i zwalniają robotników. Liczba bezrobotnych w przemyśle budowlanym zwiększa się w szalonym tempie.

Związek przemysłowców metalowych ogłosił komunikat, zawiadamiający, że w razie obstawania robotników przy żądaniu regulowania płac według marki złotej, przemysłowcy metalowi będą musieli zamknąć wszystkie swe przedsiębiorstwa.

Dzienniki niemieckie rozpoczęły obliczanie należności za prenumeratę na podstawie marki złotej. Narazie przyjmowana jest prenumerata tylko na okresy tygodniowe.

Mussolini.

RZYM, 28.8. (Pat). Stefani w wywiadzie, udzielonym pewnemu dziennikarzowi włoskiemu, królowa Margurita, wyraziła się o Mussolinim w następujący sposób: „Mussolini uratował naród. Jest to człowiek o niepospolitym charakterze, obdarzony niezwykłym hartem ducha i niewyczerpanym zasobem energji".

RYNEK PIENIĘŻNY.

WARSZAWA, 23. VIII.

Funt angielski	1.131.000
Dolar	248.000
Frank szwajcarski	44.850
Frank francuski	14.200
Korona czeska	7.320
Korony austrjackie (100)	351
Marka niemiecka	0.04

Z Lourdes.

Cudowne uzdrowienie.

Dnia 5. lipca w Lourdes podczas gdy ks. prałat Mignen udzielał błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem, jedna z chorych, Marja Lafon, dostąpiła cudownego uzdrowienia. Uzdrowiona liczy lat 40 i od 30 lat chorowała ciężko na wrzód w żołądku, któremu nie mógł zaradzić lekarz z Montpellier, profesor Lapayre. Chora od lat 18 nie wychodziła z łóżka. Odżywiała się bardzo słabo, jedynie płynami.

Po uleczeniu cudownem, uzdrowioną odwiedził doktór Marchand, w otoczeniu lekarzy, z którymi skonstatował urzędownie, że choroba była istotnie, że uzdrowienie nastąpiło zupełnie natychmiastowo i że nie da się usprawiedliwić przyczyną naturalną.

Tygodnik religijny w Algerze, który podaje ten cud, zaznacza, że cała Francja, a przedewszystkiem Lourdes, wyśpiewuje radośnie: „Chwal Syonie Zbawiciela".

Marszałek Foch w Lourdes.

Przy końcu czerwca marszałek Foch w towarzystwie swej żony, odbył pielgrzymkę do Lourdes. Oboje dostojni małżonkowie przy tej okazji dla okazania uszanowania, należnego władzy duchownej, złożyli wizytę biskupowi Schoepferowi.

W grocie, niedając się wcale poznać, pobożni małżonkowie, zmieszani z tłumem, modlili się dość długi czas, poczem zwiedzili całą Bazylikę Matki Bożej Różańcowej.

Marszałek Foch był ubrany po cywilnemu, jedynie miał wstążkę swego orderu na piersiach.

Jest to już druga pielgrzymka do Lourdes, którą marszałek Foch odbył po wojnie. Nie mamy potrzeby zaznaczać, jak wielki wpływ swą pobożnością szczerą wywiera marszałek Foch na swój naród.

Ludzie zasad zawsze wygrywają i znajdują uznanie, choć go nie szukają.

Ile ma Europa mieszkańców?

Po ukonstytuowaniu się terytorjalnem państw europejskich, statystyczny obraz państw europejskich przedstawia się następująco: Europa liczy ogółem 443 miljonów mieszkańców, podczas gdy przed wojną liczyła 467 miljonów. Obejmuje ona następujące państwa:

	km. kw.	l. ludn.
Albanja	30800	890000
Austrja	84000	428000
Belgja	304000	7462000
Bułgarja	102200	4861000
Czechosłowacja	140500	13602000
Danja	44000	3289000
Anglja	244000	44318000
Estonja	47600	1109000
Finlandja	387000	3403000
Francja	551000	39402000
Grecja	118700	3152000
Holandja	34200	6865000
Hiszpanja	506700	21303000
Irlandja	69400	6116000
Islandja	102800	95000
Jugosławia	249900	1017000
Luksemburg	2600	200000
Litwa	58700	2586000
Łotwa	65800	1800004
Niemcy	470200	59183000
Norwegja	323000	265000
Polska	385300	27160000
Portugalja	99900	6399000
Rumunja	294262	16262000
Rosja	4131600	93135000
Szwecja	448300	3880000
Szwajcarja	41300	3880000
Turcja eur.	24000	1500000
Włochy	312000	38836500

Nadto pod egidą ligi narodów stoją: Zagłębie Saary (190 klm. i 676000 ludn.). Gdańsk (1900 klm. i 357000 miesz.) Nadto następujące państewka: Fiume (65 tys. m.), Monaco (23000 m.), San Marino (12000 m.), Lichtenstein (11000 m.), Angora (5 555 m.), Gibraltar i Malta są kolonjami angielskiemi i mają razem 300 klm. kw., 232 000 mieszkańców.

Polska stoi tedy w Europie pod względem terytorjalnem na szóstem miejscu, pod względem ludności również na szóstem miejscu, Polska posiada prawie że tyle obszaru, ile Czechosłowacja, Litwa, Łotwa, Estonja, i Austrja razem, zaś mieszkańców prawie że tyle, ile dopiero co wspomniane kraje wraz z Finlandją.

Największem państwem w Europie pod względem terytorjalnem i pod względem ludnościowym pozostaje Rosja europejska. Obejmuje ona niezbyt wiele mniej niż cała reszta Europy poza Rosją europejską, zaś pod względem ludności tyle mieszkańców, ile posiada Polska. Francja, Czechosłowacja i Rumunja razem. Drugie miejsce pod względem ludnościowym zajmują Niemcy.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJ

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

do Gdańska:

kurjer warszawski	„ „	2.53
osobowy warszawski	o godz.	12.12
kurjer bukaresztеński	„ „	13.37
osobowy warszawski	„ „	24.00

do Bydgoszczy:

osobowy warszawski	o godz.	3.46

do Poznania:

osobowy warszawski	o godz.	24.00
kurjer warszawski	„ „	2.53

do Torunia:

osobowy warszawski	o godz.	19.28

do Ciechocinka:

osobowy warszawski	o godz.	19.28

do Łodzi:

osobowy gdański	o godz.	5.08
osobowy ciechociński	„ „	7.50

do Warszawy:

kurjer poznański	o godz.	2.22
osobowy gdańsko-poznański		5.00
osobowy ciechociński	o godz.	7.58
osobowy bydgoski	„ „	12.06
osobowy gdański . .	„ „	16.43

do Warszawy, Lwowa i Bukaresztu:

kurjer gdański . . .	o godz.	15.32

Pociągi odchodzące z Włocławka o 7.50, 12.12, 16.43 i 19.28 iść będą przez Skierniewice, gdzie będzie połączenie od i do kurjerów krakowskich.

Kurjer warszawski do Gdańska iść będzie przez Inowrocław z przesiadaniem do kurjera Poznań—Gdańsk.